Ks. Franciszek J. MAZUREK

PRAWA SPOŁECZNE CZŁOWIEKA – PRAWA PODMIOTOWE CZY JAŁMUŻNA PAŃSTWOWA?

Najskuteczniejszym sposobem ochrony praw społecznych człowieka jest przestrzeganie zasady pomocniczości, dbałość o rozwój społeczno-gospodarczy kraju i sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

WSTĘP

Prawa człowieka, uznawane i proklamowane w różnych deklaracjach i konwencjach międzynarodowych, mają długą historię. Idea praw człowieka występowała w koncepcjach prawa naturalnego, w myśli teologicznej, kierunkach humanistycznych i w różnych religiach[1]. Na przykład w Starym Testamencie zawarte są pewne prawa człowieka w dzisiejszym rozumieniu.

Średniowieczne ustawodawstwo kościelne chroniło takie prawa, jak: prawo do życia, prawo do życia w pokoju, prawo do powszechnego używania dóbr, do wolności zawierania małżeństwa, do obiektywnego wymiaru sprawiedliwości w procesie cywilnym i karnym, do azylu, nawet prawo do kultury (własnego języka), a także prawo do posiadania własnego państwa.

Angielska Magna Charta (1215 r.) wyrażała punkt widzenia Kościoła katolickiego na prawa człowieka[2]. Szczególne zainteresowanie prawami człowieka wystąpiło w epoce Oświecenia, a jeszcze wyraźniej po II wojnie światowej, kiedy ogłoszono Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948 r.), Pakty Praw Człowieka (1966 r.) i szereg innych deklaracji i konwencji międzynarodowych.

Mówiąc o prawach człowieka należy zwrócić uwagę na trzy problemy: podstawę praw człowieka, treść praw społecznych człowieka oraz ich ochronę.

PODSTAWA PRAW CZŁOWIEKA

Według szkoły pozytywizmu prawnego podstawą praw człowieka są akty prawne: konstytucje uchwalone przez władzę państwową i konwencje między-

---

[1] Por. *Les dimensions universelles des droits de l'homme*, red. K. Vasak i in., t. 1, Bruxelles 1990, passim.

[2] „La Magna Carta exprimait le point de vue d'une Eglise catholique". Tamże, s. 9.

narodowe ogłoszone przy zgodzie państw. Uważa się, że prawa człowieka to pewien rodzaj praw podmiotowych wyznaczonych przez zespół przepisów prawnych. Są to po prostu prawa, które ustrojodawca pomieścił w konstytucji[3]. Innymi słowy, prawa człowieka „dochodzą" do osoby ludzkiej od zewnątrz na mocy przyznania przez inne podmioty sprawujące władzę w państwie, od ustrojodawcy, który zamieszcza je w konstytucji czy w innych aktach prawnych: są one dziełem „łaski" grupy ludzi, klasy społecznej czy elity sprawującej władzę w państwie – są więc swoistego rodzaju jałmużną państwową.

Szkoła prawa naturalnego uznaje za podstawę praw człowieka prawo naturalne, a ostatnio w katolickiej nauce społecznej wskazuje się na samą godność osoby ludzkiej jako ich podstawę. Nie są one prawami przyznawanymi człowiekowi przez sprawujących władzę w państwie – nie są swoistego rodzaju jałmużną państwową, ponieważ przysługują one osobie ludzkiej z tytułu jej godności. Sprawujący władzę w państwie mają obowiązek uznawać je i chronić przez umieszczanie ich w aktach normatywnych.

Po II wojnie światowej zapoczątkowany został proces, trwający do dziś, który – za J. Tothem – można nazwać „rewolucją godności ludzkiej" („revolution of human diginity"). To właśnie z godności osoby ludzkiej wyprowadza się prawa człowieka, w niej poszukuje się podstaw do uzasadnienia normatywnej siły tych praw.

W nauczaniu społecznym Kościoła już Pius XI w *Quadragesimo anno* (1931 r.) wskazywał, że prawa robotników wypływają „z ich ludzkiej i chrześcijańskiej godności" (QA, nr 28).

Również Jan XXIII uznał godność osoby ludzkiej za podstawę praw człowieka. Wykład praw człowieka w *Pacem in terris*, wśród których są wymienione również prawa społeczne człowieka, jest poprzedzony krótkim szkicem antropologii filozoficznej. „Wszelkie współżycie ludzi, jeśli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A przecież są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec" (PT, nr 9). Wprawdzie Jan XXIII użył terminu „natura", a nie „godność", ale z kontekstu wynika, że chodzi mu o podkreślenie naturalnej (wrodzonej) godności osoby ludzkiej. Terminów tych używa on właściwie zamiennie. Pisze na przykład, że „z godności osoby ludzkiej wypływa również prawo do zajmowania się działalnością gospodarczą" („ab humanae personae dignitate ius quoque nascitur") (PT, nr 20), z „natury człowieka wypływa również prawo" („ab hominis natura adhuc inducitur ius") (PT, nr 21).

[3] Por. A. Burda, *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Wrocław 1966, s. 183.

Podkreślić należy, że Jan XXIII wiąże prawa społeczne człowieka z prawem do życia oraz z prawem do godnej człowieka stopy życiowej i wymienia je przed tzw. prawami wolnościowymi. „Przechodząc do omówienia praw człowieka zauważymy, że ma on prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo do zabezpieczenia społecznego w przypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia" (PT, nr 11).

Sobór Watykański II, mówiąc w deklaracji *Dignitatis humanae* o prawie do wolności religijnej, stwierdza, że jest ono „rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej" (DWR, nr 2).

Jan Paweł II nie tylko wypowiada się często na temat praw człowieka, ale obok godności osoby ludzkiej są one motywem wiodącym jego nauczania. Podkreśla, że „wszelka analiza musi koniecznie wychodzić z tych samych przesłanek, mianowicie, że każdy byt ludzki posiada godność"[4]. W orędziu skierowanym do sekretarza generalnego ONZ pisze: „jakąż podstawę możemy zaproponować jako glebę, na której będą mogły wzrastać prawa indywidualne i społeczne? Bez wątpienia podstawą tą jest godność ludzkiej osoby [...]. Bezpośrednim źródłem praw ludzkich jest właśnie godność ludzkiej osoby [...]. Wszystkie prawa wywodzą się z godności ludzkiej głęboko związanej z Bogiem"[5].

Pod wpływem francuskiego filozofa J. Maritaina pojęcie godności osoby ludzkiej znalazło się w pierwszym zdaniu Wstępu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i w pierwszym jej artykule: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec siebie w duchu braterstwa".

W obydwu Paktach Praw Człowieka, w ich identycznych wstępach stwierdza się: „prawa te wynikają z przyrodzonej godności istoty ludzkiej". Stanowisko to zostało podtrzymane we wszystkich innych deklaracjach i konwencjach ONZ dotyczących praw człowieka oraz w siódmej zasadzie tzw. dekalogu helsińskiego, w którym stwierdza się, że „państwa będą popierać i zachęcać do efektywnego korzystania z obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i innych praw i wolności, które wynikają (wszystkie) z przyrodzonej godności ludzkiej osoby i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego rozwoju".

---

[4] Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. 2, Warszawa 1982, s. 316.

[5] Tamże, s. 51.

Pojęcie godności osoby ludzkiej pojawiło się również w niektórych konstytucjach państw współczesnych, jak np. w konstytucji RFN (1949 r.), NRD (1968 r.), Grecji (1975 r.), Hiszpanii (1978 r.). Artykuł pierwszy punkt pierwszy konstytucji RFN brzmi: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Poszanowanie jej i ochrona jest obowiązkiem wszystkich władz państwowych". W komentarzach zachodnioniemieckich godność człowieka uznaje się za najwyższą normę obiektywnego prawa konstytucji (die oberste Norm des objektiven Verfassungsrechts) i oś aksjologiczną całego systemu prawnego. Pojęcie godności osoby ludzkiej zawarte jest także w siedmiu projektach konstytucji RP.

Zarówno w dokumentach ONZ, jak i w dokumentach społecznych Kościoła uznaje się, że podstawą praw człowieka jest jego godność. Powstaje pytanie: czy istnieje jednakowe rozumienie pojęcia godności człowieka w tych dokumentach, a także w publikacjach niektórych autorów?

W dokumentach Magisterium Kościoła i ONZ występuje zgodność w uznawaniu godności człowieka za wartość wrodzoną. Można powiedzieć, że w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i w *Gaudium et spes* wymieniane są trzy elementy wskazujące na godność człowieka: rozum, sumienie i wolność. Różnica zaś sprowadza się do tego, iż w nauczaniu społecznym Kościoła uwydatnia się ponadto aspekt nadprzyrodzony godności – stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże oraz odkupienie człowieka przez Chrystusa.

Godność człowieka była i jest różnie rozumiana przez autorów zajmujących się tą problematyką. Najogólniej biorąc można wyróżnić dwa ujęcia godności człowieka. W pierwszym ujęciu (Pico della Mirandola, M. Ossowska, J. Kozielecki, N. Luhmann i inni) przez godność rozumie się doskonałość, jaka zrodziła się w działaniu moralnie wartościowym i utrwaliła się w czyjejś osobowości. Człowiek osiąga godność przez wychowanie w środowisku społecznym, pracę nad sobą, aktywność skierowaną ku innym, wierność wobec przyjętych wartości, a także przez ich realizację. Godność tak rozumianą można nabyć, ale można też utracić. Takie ujęcie godności można nazwać godnością osobowościową, a nie osobową[6].

Według drugiego ujęcia (J. Messner, J. Maritain, A. Rodziński, T. Styczeń i inni) przez godność człowieka rozumie się wartość ontyczną, wrodzoną, trwałą, niezbywalną i zobowiązującą. To ranga ontyczna decyduje o tym, że człowiek jako osoba – byt obdarzony rozumem, sumieniem i wolnością – posiada godność. Wrodzona godność jest podstawą praw człowieka.

[6] Por. A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, „Roczniki Filozoficzne" 16(1968) z. 2, s. 47 n.

TREŚĆ PRAW SPOŁECZNYCH CZŁOWIEKA

Człowiek jest bytem psychosomatycznym. Psychosomatyczna natura człowieka sprawia, że posiada on różne potrzeby – duchowe i materialne: wolności, piękna, prawdy, egzystencji, akceptacji, sprawiedliwości, rozwoju, partycypacji, żywności, mieszkania, ubrania, opieki lekarskiej, pracy, wyrażania się, komunikowania itp. Najmniejszy subiektywizm potrzeb występuje w granicach minimum egzystencji, największy w zakresie uwarunkowanym kręgiem kulturowym. Stąd też potrzeby podstawowe, wykazujące największe podobieństwo, nazywamy potrzebami obiektywnymi i uniwersalnymi. Zaspokajanie ich jest konieczne do utrzymania życia i rozwoju człowieka. Jednakże nie same podstawowe potrzeby są prawami człowieka, lecz uprawnienia do tych wartości, które są konieczne do zaspokojenia owych potrzeb. Prawo człowieka jest prawem „do" – do wartości duchowych i materialnych. Aczkolwiek czasami mówi się o prawach „od" – od strachu, nędzy i przemocy. Wiążąc prawa człowieka z potrzebami uniwersalnymi, uwalniamy je od abstrakcyjnego ich ujmowania. Ten sam zabieg metodologiczny należy stosować przy ustalaniu ich treści i hierarchii.

Za K. Vasakiem wyróżnia się trzy grupy praw człowieka (generacje): prawa wolnościowe, społeczne i solidarnościowe. J. Maritain podkreślał, że nie trzeba być uczniem Marksa, aby uznawać prawa społeczne człowieka, ani też uczniem Rousseau, aby akceptować prawa wolnościowe[7].

Prawa społeczne człowieka są rozumiane różnie. Przy ich określaniu bierze się pod uwagę podmioty uprawnione bądź rolę państwa przy ich realizacji, bądź też przedmiot, do którego osobie ludzkiej przysługuje uprawnienie. Są autorzy, którzy uważają, że prawa społeczne człowieka przysługują pewnym grupom ludzi: grupa jest ich podmiotem. Ludzie starzy, chorzy, inwalidzi, matki pracujące i bezrobotni tworzą swoistego rodzaju grupy potrzebujące specjalnej pomocy ze strony państwa. Inni autorzy uważają, że wymienione osoby nie stanowią grupy społecznej w sensie socjologicznym, a poza tym grupa nie jest osobą prawną i z tej racji nie może być podmiotem praw. Natomiast są nim konkretne jednostki, które da się sprowadzić do określonych kategorii[8]. Określenie praw społecznych człowieka na podstawie kryterium pewnej kategorii ludzi lub grupy społecznej jest niepełne i niewystarczające z tej racji, że w konsekwencji uznaje się je za partykularne, a nie powszechne, nie obejmują też wszystkich praw, np. prawa do pracy, prawa do aktywnej partycypacji w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym, i nie dotyczą wszystkich ludzi. To prawda, że wymienione kategorie ludzi potrzebują specjalnej ochro-

---

[7] Por. J. Maritain, *Les droits de l'homme*, Paris 1989, s. 132.

[8] Por. E. Grisel, *Les droite sociaux*, „Zeitschrift für schweizärisches Recht" 92(1973) z. 1, s. 93n.

ny, która przysługuje im na mocy praw społecznych człowieka, a nie jako swoista jałmużna państwowa, ale nie obejmuje ich pełnej treści. Jan XXIII w *Pacem in terris* wskazuje, że „względy sprawiedliwości i słuszności mogą niekiedy wymagać, aby sprawujący władzę w państwie otaczali bardziej troskliwą opieką obywateli niższych warstw społecznych, którzy sami nie mogą odpowiednio zabiegać o swe prawa oraz należne im świadczenia" (PT, nr 56).

T. Tomandl przy charakteryzowaniu praw społecznych bierze pod uwagę przede wszystkim rolę państwa w ich urzeczywistnianiu. Według niego „prawami społecznymi są tylko te prawa podstawowe, których treścią jest zobowiązanie organów władzy państwowej do aktywnego popierania człowieka"[9]. Kładzie on w ten sposób akcent na zobowiązanie państwa do zagwarantowania członkom społeczności państwowej równości faktycznej, a nie tylko formalnej.

Stanowisko Tomandla nie jest odosobnione, wręcz przeciwnie – prawie powszechnie uznawane, chociaż budzi zastrzeżenia. Oto niektóre z nich: po pierwsze, państwo nie jest jedynym podmiotem zobowiązanym do realizacji praw społecznych; po drugie, nie wszystkie prawa społeczne człowieka wymagają aktywnego udziału państwa, np. prawo do zrzeszania się czy prawo do strajku; po trzecie, także prawa wolnościowe wymagają ochrony ze strony państwa. Na przykład T. Öhlinger przy określeniu praw społecznych człowieka nie wymienia nawet roli państwa. Według niego określenie „prawa społeczne" oznacza w sensie materialnym „prawo każdego człowieka do zaspokojenia określonych podstawowych potrzeb wynikających z faktu, iż człowiek jest istotą społeczną"[10].

E. Grisel uważa, że prawo społeczne człowieka da się określić przez wskazanie na przedmiot uprawnień człowieka. Przedmiot ten posiada trzy wymiary: gospodarczy, społeczny i kulturalny[11]. Stanowisko to jest słuszne, gdyż przedmiot, a nie rola państwa, czy nawet społeczeństwa, pozwala wprowadzić nie tylko rozróżnienie pomiędzy prawami wolnościowymi i społecznymi, ale także pomiędzy samymi prawami tzw. drugiej generacji, i pozwala mówić o prawach gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Przez prawa społeczne człowieka będziemy rozumieć te prawa, które dotyczą spraw społecznych, gospodarczych i kulturalnych oraz uprawniają osoby ludzkie do partycypacji w podejmowaniu decyzji w wymienionych dziedzinach i tworzenia dóbr gospodarczych i kulturalnych (także nauki), jak również do korzystania z tych dóbr bez żadnej dyskryminacji (bez względu na wiek i stan zdrowia), które zobowiązują same podmioty uprawnione, społeczeństwo

---

[9] *Der Einbau sozialer Grundrechte in das positive Recht*, „Recht und Staat" 1967, z. 337-338, s. 6.

[10] *Podstawowe prawa człowieka*, w: *Prawa obywatelskie i administracja państwowa, Polska-Austria*, Wrocław 1974, s. 80.

[11] Tamże, s. 94.

(grupy pośrednie), władze państwowe, nawet społeczność ogólnoświatową (familia humana) do stworzenia warunków korzystania z tych praw oraz udzielania specjalnej ochrony najbardziej potrzebującym. Wskazano tu na podmioty uprawnione - osoby ludzkie, podmioty zobowiązane - jednostki, grupy pośrednie, władze państwowe i społeczność ogólnoludzką, oraz przedmiot uprawnień – sprawy społeczne, gospodarcze i kulturalne.

W dokumentach społecznych Kościoła wymienia się następujące prawa społeczne uznawane za prawa podmiotowe: prawo do pracy i wolności jej wyboru, do doskonalenia się przez pracę, do godziwych warunków pracy (piękna w pracy), do sprawiedliwej i słusznej płacy, do własności prywatnej, do partycypacji w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, do opieki lekarskiej i wypoczynku, do zrzeszania się, do strajku, do udziału w zyskach przedsiębiorstwa, do wykształcenia i wychowania, do ubezpieczenia i zabezpieczenia społecznego, do inicjatywy gospodarczej, do kultury narodowej, do wyżywienia i do awansu społecznego.

W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, zgodnie z tradycją liberalną, umieszczono wśród praw wolnościowych prawo do posiadania własności (art. 17). Natomiast jest to prawo par excellence gospodarcze człowieka. W Deklaracji tej mówi się, że „każdy człowiek [...] ma prawo do zabezpieczenia społecznego i jest upoważniony [...] do korzystania z praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, nieodzownych dla jego godności i swobodnego rozwoju osobowości" (art. 22). Wymieniono tu nie tylko trzy grupy praw człowieka, ale wskazano też na ich cele: ochrona godności ludzkiej i zapewnienie rozwoju osobowości człowieka. „Każdy człowiek ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru zatrudnienia, do sprawiedliwych i zadowalających warunków pracy i do ochrony przed bezrobociem [...] do równej płacy za równą pracę [...] do odpowiedniego zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu [pracownikowi – F. M.] i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej i uzupełnionego w razie potrzeby innymi środkami pomocy społecznej [...] do tworzenia związków zawodowych" (art. 23, pkt 1, 2, 3, 4). Zaznaczmy tu, że w tym artykule podkreślono tzw. płace rodzinne. Artykuł 24 głosi, że „każdy człowiek ma prawo do urlopu i wypoczynku, włączając w to rozsądne ograniczenie godzin pracy i okresowe płatne urlopy". „Każdy człowiek ma prawo do poziomu życia zapewniającego zdrowie i dobrobyt jemu i jego rodzinie, włączając w to wyżywienie, odzież, mieszkanie, opiekę lekarską i niezbędne świadczenia socjalne oraz prawo do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa, starości lub utraty środków do życia w sposób od niego niezależny" (art. 25). Następnie stwierdza się, że „każdy człowiek ma prawo do oświaty" (art. 26), „do swobodnego uczestnictwa w życiu kulturalnym społeczeństwa" (art. 27), „do ochrony moralnych i materialnych korzyści wynikających z jakiejkolwiek jego działalności naukowej, literackiej lub artystycznej" (art. 27), a także „jest uprawniony do

takiego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności wyłożone w niniejszej deklaracji mogą być w pełni realizowane" (art. 28).

W Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych prawa te zostały powtórzone, bardziej rozwinięte: dodano prawo do awansu w pracy (art. 7, pkt c) i prawo do strajku (art. 8, pkt d). Natomiast ani w Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, ani w Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych nie umieszczono prawa do posiadania własności prywatnej. Prawo do tworzenia związków zawodowych umieszczone jest w obydwu paktach. Wskazuje to, że trudno zaliczyć pewne prawa człowieka do ściśle określonej kategorii (grupy). Dotyczy to także prawa do zawierania związku małżeńskiego, które jest zapisane w obydwu paktach (art. 23 i 10).

Zresztą we wszystkich prawach człowieka zawarte są takie wartości, jak wolność i równość. Stąd też stanowią one integralną całość. Poza tym prawa człowieka muszą być interpretowane w oparciu o zasadę niedyskryminacji i niepodzielności[12]. Zasada niedyskryminacji zapisana jest w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: „Każdy człowiek jest uprawniony do korzystania z wszystkich praw i wolności wyłożonych w niniejszej deklaracji bez względu na różnicę rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiekolwiek inne różnice" (art. 2). Brakiem tak sformułowanej zasady niedyskryminacji jest pominięcie sformułowania „bez względu na wiek i stan zdrowia". Wprawdzie można interpretować, że te dwa czynniki zawarte są w zapisie „bez względu na [...] jakiekolwiek inne różnice", jednakże ich wyraźne wyeksponowanie sprzyjałoby jednoznacznemu rozumieniu społecznych praw człowieka. Zaznaczyć należy, że zasada niedyskryminacji jest zawarta w Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, natomiast nie znajduje się w Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Ważnym dokumentem poświęconym prawom społecznym jest Europejska Karta Społeczna z 18 X 1961 roku. W części pierwszej wymieniono 19 praw społecznych, w drugiej zaś części podano ich rozwinięcie i sposoby urzeczywistniania. Są to: prawo do pracy, do słusznych warunków pracy, do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, do słusznego wynagrodzenia, do stowarzyszania się, do rokowań zbiorowych i inne prawa.

OCHRONA PRAW SPOŁECZNYCH CZŁOWIEKA

Przy charakteryzowaniu praw społecznych człowieka wskazuje się na ich charakter dynamiczny, to znaczy zobowiązują one państwo do aktywnego

---

[12] Por. R. Meyer-Bisch, *Le corps des droits de l'homme*, Fribourg 1992, s. 101n.

zaangażowania na rzecz ich realizacji[13]. Nie można odmawiać prawom społecznym charakteru dynamicznego, ale nie można się zgodzić z tym, że dynamizm ten wiąże się jedynie z uaktywnieniem państwa przy ich realizacji. Ujęcie takie spycha bowiem osoby ludzkie do statusu pasywnego i pomija się rolę grup pośrednich w ochronie tych praw. Przy ujmowaniu praw społecznych należy wskazać na aktywną rolę jednostek i wysunąć je przed grupy pośrednie i państwo. Myśl ta zawarta jest zresztą w tzw. zasadzie pomocniczości.

Wielu autorów uważa, że prawa społeczne mają charakter relatywny, wolnościowe zaś absolutny. Relatywność praw społecznych przejawiać się ma w tym, iż po umieszczeniu ich w konstytucji, z racji na ich ogólne sformułowania nie mogą one być bezpośrednio stosowane, lecz konieczne jest ich bliższe uszczegółowienie w aktach prawnych pozakonstytucyjnych. Ponadto ich realizacja zależy od warunków gospodarczych kraju. Stan gospodarczy kraju stawia granice ich urzeczywistniania. Praw tych nie można spełnić, jeśli brak jest środków materialnych, a także nauczycieli, lekarzy, miejsc pracy itp. Mogą zaś być realizowane progresywnie wraz z rozwojem społeczno-gospodarczym i kulturalnym.

Ze stanowiskiem tym trudno się w całości zgodzić. Wszystkie prawa człowieka, w tym także społeczne, wynikają z godności osoby ludzkiej i z tej racji posiadają ten sam charakter. To nie prawa społeczne człowieka jako prawa posiadają inny charakter niż prawa wolnościowe, lecz odmienny jest sposób ich ochrony. Nie wolno mieszać treści praw człowieka z ich ochroną. Nie ulega wątpliwości, że ochrona praw społecznych zależy od rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego kraju i wszystkich narodów, czemu daje wyraz Paweł VI w *Populorum progressio* podkreślając, że korzystanie z praw człowieka w społeczności ogólnoświatowej zależy od rozwoju integralnego wszystkich narodów i państw. Sam rozwój gospodarczy i kulturalny nie gwarantuje automatycznie korzystania z praw społecznych przez wszystkich obywateli danego państwa (aczkolwiek jest to bardzo ważny czynnik), jeżeli brak sprawiedliwego podziału dóbr materialnych i dostępu do dóbr kulturowych (wykształcenie). „Pomyślność gospodarczą jakiegoś narodu należy mierzyć nie tyle sumą posiadanych dóbr czy zasobów – pisze Jan XXIII w *Mater et Magistra* – ile raczej tym, czy podział tych dóbr dokonuje się zgodnie z zasadami sprawiedliwości"(MM, nr 74). Okazuje się, że nawet kraje, które osiągnęły wysoki stopień rozwoju gospodarczego, nie zlikwidowały w pełni nędzy i nie dają skutecznej ochrony praw społecznych. Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* pisze, że w krajach bogatych występują nadrozwój i niedorozwój. Przejawem niedorozwoju jest brak mieszkań i bezrobocie (por. SRS, nr 17 i 18). Poza tym nie można oddzielać realizacji praw społecznych od wolnościo-

[13] Por. R. N o v a k, *Das Problem der sozialen Grundrechte*, Graz 1972, s. 16.

wych i odwrotnie, gdyż stanowią one integralną całość. Jan Paweł II podkreśla, że człowiek żyje w świecie wartości materialnych i duchowych i potrzeba korzystania z tych wartości winna dokonywać się równocześnie. Zagrożenie praw wolnościowych i społecznych godzi w integralną całość człowieka[14].

Wydawać by się mogło, że autorzy, którzy stoją na stanowisku, że prawa społeczne człowieka są realizowane przez państwo, uznają je za prawa podmiotowe. Zdania autorów są jednakże podzielone. Wielu uważa, że prawa społeczne nie są prawami podmiotowymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej programem polityki społeczno-gospodarczej państwa, są programem i celem państwa (Staatszielbestimmungen), inspiracją ustawodawstwa socjalnego (Gesetzgebungs-Initiative)[15]. Uważają oni, że prawa społeczne mogą być uznane za prawa podmiotowe tylko w ustroju socjalistycznym opartym na upaństwowionych środkach produkcji. Pod tym względem stanowisko to jest zbieżne, a nawet zupełnie zgodne z myślą autorów marksistowskich. W ustroju wolnorynkowym, w którym państwo nie dysponuje środkami produkcji (miejscami pracy), obywatele nie mogą stawiać roszczeń państwu.

Wysuwa się także zastrzeżenie natury technicznej, to jest co do sposobu dochodzenia praw społecznych w przypadku ich naruszenia. Na przykład prawa do pracy nie można dochodzić na drodze sądowej. Rozumienie to jest błędne, gdyż po pierwsze, ani tzw. „baza gospodarcza" (ustrój własności państwa), ani też proces sądowy nie są podstawą tych praw, lecz sama godność osoby ludzkiej; po drugie – państwo nie jest monopolistą w urzeczywistnianiu tych praw. Ponadto w państwie demokratycznym obok władzy sądowniczej występuje władza ustawodawcza i wykonawcza (rząd). Ochrona praw społecznych spoczywa na władzy ustawodawczej przez ochronę prawną i wykonawczej przez odpowiednią politykę gospodarczą. Jako odpowiedź na wysuwane trudności w uznawaniu praw społecznych za prawa podmiotowe, przytoczmy tu wypowiedź Jana Pawła II: „Stanowisko sztywnego kapitalizmu w dalszym ciągu domaga się rewizji w celu dokonania reformy pod kątem jak najszerzej rozumianych praw człowieka związanych z jego pracą" (LE, nr 14).

Najskuteczniejszym sposobem ochrony praw społecznych człowieka jest przestrzeganie zasady pomocniczości, dbałość o rozwój społeczno-gospodarczy kraju i sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Prawa społeczne i wolnościowe stanowią integralną całość, gdyż ich podstawą jest godność osoby ludzkiej. Realizacja tylko jednych przy negowaniu lub ograniczaniu drugich prowadzi do zniewolenia człowieka. Obowiązek uznawania i ochrony tych praw spoczywa na jednostkach, grupach pośrednich i władzy państwowej.

---

[14] Por. Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. 2, s. 317.

[15] Por. J. Lücke, *Soziale Grundrechte als Staatszielbestimmungen und Gesetzgebungsaufträge*, „Archiv des öffentlichen Rechts" 107(1982) z. 2, s. 23.